

Interpretacje modernistycznej zasady typu i powtarzalności w architekturze międzywojennej w pracach architektów warszawskich

Jadwiga Roguska

Typowość, normatywność i powtarzalność elementów są istotną właściwością znacznej części architektury modernistycznej XX wieku. Szeroka dostępność, masowość architektury zwłaszcza mieszkaniowej była w XX wieku celem, który wyznaczył kierunek prac wielu wybitnych architektów. Typ i powtarzalność warunkujące uprzemysłowienie i prefabrykację przenikały w XX wieku myślenie o architekturze masowej, stając się jedną z modernistycznych zasad.

Skupię się na okresie międzywojennym, kluczowym dla kształtowania XX-wiecznej koncepcji typu i powtarzalności. Zjawiska te miały swoją dynamikę, stąd potrzeba przypomnienia genezy i zauważenia następstw. Dla zilustrowania zagadnienia posłużę się interpretacjami i przejawami w pracach środowiska architektów warszawskich.

Typ i powtarzalność w architekturze nie są wynalazkiem XX wieku. Raczej odkryciem, że mogą być świadomie wykorzystane jako tworzywo i instrument systemu, fundowanego na racjonalnych podstawach, zdobyczach nauki i techniki, który by przyspieszył długotrwałe w naturze procesy kształtowania optymalnych rozwiązań architektonicznych. Systemu, który umożliwiłby projektowanie i realizację wysoce doskonałych wzorów, modeli architektonicznych o uniwersalnym charakterze. Ulegając „mirażowi nieśmiertelności” – wierze w trwanie stworzonego przez człowieka systemu, dostrzegano potrzebę i możliwość jego samoregulacji, wyrażoną w koncepcjach zaprojektowanych typów, zdolnych do przekształceń, w rodzaju tzw. „planu elastycznego”, czy tzw. „typów rosnących mieszkań i domów”.

Typizacja i prefabrykacja architektury XX wieku była efektem postawy racjonalizmu i epoki industrializacji. Typowość rozumiana jako rezultat procesów spontanicznych/naturalnych, w odróżnieniu od zamierzonej typizacji, była zawsze cechą architektury masowej, wynikiem doskonalenia i selekcji rozwiązań uzasadnionych względami funkcji, materiału,

obyczaju, ogólnie kultury i cywilizacji w różnych epokach. Długotrwałe procesy wykształciły np. typ greckiego domu, rzymskiego amfiteatru, kapitalistycznej kamienicy, itp. Typy architektoniczne, w rozumieniu typów funkcjonalnych, miały swoje miejsce i czas; wytworzone przez mechanizmy homeostazy, sprzężenia zwrotnego i selekcji naturalnej zanikały, gdy przestały spełniać warunki równowagi z otoczeniem, a ich elementy wtapiały się w nowe stadia rozwoju architektury¹.

Oświeceniowy racjonalizm wytworzył dwa sposoby rozumienia typu w teorii architektury. Typ jako idea, zasada, inwencja twórcza powiązana z tradycją oraz typ jako narzędzie kompozycji schematów obiektów, które mogą stać się wzorem realnej architektury, naśladowania i powtarzania. Autorem pierwszego ujęcia był Quatremère de Quincy w Słowniku Historycznym Architektury (1832), drugiej interpretacji – Jean Nicolas Durand (publikacje od 1802), który poddając funkcjonalne typy architektury swej nowatorskiej metodzie projektowej i publikując je, opowiedział się za powtarzalnością². Poza możliwością krótkookresowej obserwacji i postrzegania, toczyły się zawsze na poziomie rudymenarnym architektury masowej procesy optymalizacyjno-selekcyjne, a osiągnąwszy odpowiednią masę krytyczną, stawały się uświadomioną tendencją, problemem, typem.

W drugiej połowie XIX wieku dojrzały do uwagi architektów problemy mieszkań robotniczych. W publikacjach na ten temat pojawiało się określenie „typ” na oznaczenie planów mieszkań i domów o rodowodzie lokalnym, „praktyczniejszych” i tych, które wnosiły do już istniejących nowe, doskonalące pomysły.

1. Roguska Jadwiga, Helena i Szymon Syrkusowie: *koncepcje typizacji i uprzemysłowienia architektury mieszkaniowej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 2000, nr 2, s. 117.

2. Por. *The True, the Fictive, and the Real: The Historical Dictionary of Architecture of Quatremère de Quincy*. Introductory Essays and Selected Translations by Samir Younés, Andreas Papadakis Publisher, London 1999, s. 22-28, Bandini Micha, *Typological Theories in Architectural Design, Companion to Architectural Thought*, London, 1993, s. 385



1. Plan podziału i zabudowy terenów państwowych na Żoliborzu w Warszawie wykonany w Ministerstwie Robót Publicznych w 1925 roku. A – Żoliborz Urzędniczy, B – Żoliborz Oficerski, C – Osiedle Wojskowe, D – Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Projekty arch. A. Bojemskiego dwóch typów domów przy ul. Brodzińskiego (1919) dla Żoliborza Urzędniczego (1921-1922), wg „Architektura i Budownictwo”, 1926, nr 6



Określenie „typ” dotyczyło rozwiązań wykształconych w naturalnym procesie, najlepiej przystosowanych do klimatu, obyczajów, materiałów, ekonomiki. Mieszkania robotnicze, w dużej mierze powtarzalne, zestawiane były w bliźniaki, czworaki, szeregi, w układzie poziomym i spiętronym³.

W drugiej połowie XIX w. – okresie narastania masowych potrzeb w architekturze, tendencje do powtarzalności i typu (jeszcze nie w pełni wykrystalizowane) zaznaczyły się również w budownictwie masowym np. szpitali, szkół, dworców. Typ jako kwintesencja kultury, sposobu życia, mógł też służyć naznaczeniu przestrzeni. Taką rolę, prócz funkcjonalnej, miał w przeszłości rzymski amfiteatr, rzymska świątynia itp. Unifikacyjna rola typu w architekturze była wielokrotnie w dziejach wykorzystywana.

W architekturze pierwszej połowy XX wieku zagadnienie typu funkcjonowało w obu jego wcześniej zarysowanych znaczeniach: uniwersalnego ideału i wzorców rozwiązań do powielania. Wzrosła świadomość posługiwania się typem. Idealne koncepcje wyznaczały kierunki, stawały się inspiracją doskonalenia konkretnych rozwiązań, ich selekcji i weryfikacji w wyniku zastosowania w praktyce. Zmierzenie ideału z rzeczywistością mogło prowadzić do jego korekty, a nawet odrzucenia i szukania nowego wraz ze zmianą warunków otoczenia.

U progu XX wieku najważniejszą bodaj dla architektury była, oparta na wcześniejszych doświadczeniach i nowym pomysłem zorganizowania od podstaw małego miasta, idea miasta-ogrodu opublikowana w 1898 roku przez Ebenezera Howarda. Wskazywała drogę uzdrowienia miasta kapitalistycznego. Idealny model przewidywał m. in. niespekulacyjną formę władania gruntami budowlanymi. Był na tyle ogólny, że umożliwiał wielość interpretacji i szczegółowych rozwiązań, w tym poszukiwanie nowoczesnych rozwiązań tanich domków wyprowadzonych z modernizacji lokalnych typów np. angielskiego *cottage'u*, niemieckiego *landhausu*, polskiego dworku, amerykańskich „domów prerii”. Utwierdził zasadę, sięgającą robotniczych osiedli patronackich, operowania typami tanich domków. W projektowanych miastach-ogrodach przewidywano zwykle kilka ich typów, zestawianych w różnych konfiguracjach, warunkowanych prowadzeniem ulic i podziałami terenu pod indywidualne ogródki. Po sukcesie Letchworth (od 1903 wg projektu Raymonda Unwina i Barry Parkera) w Anglii, koncepcja Howarda zyskała dzięki Hermannowi Muthesiusowi, wielką popularność w Niemczech. Pierwsze niemieckie miasta-ogrody, m.in. *Dalhäuser Heide* w Essen (1907-11) i także *Margarethenhöhe* (1909-13) oraz miasto-ogród, Hellerau/Drezno (od 1909, R. Riemerschmied, H. Tessenow), a nawet późniejsze jak *Staaken* w Berlinie-Spandau (1914-1917, Paul Schmitthenner) wpisujące się w linię racjonalizacji domów pracowniczych, były wznoszone przy zakładach przemysłowych.

Na ziemiach polskich, przyjęta z uznaniem przez lekarzy i społeczników idea miasta-ogrodu i jej

modyfikacje w wersjach: osada-ogród, przedmieście-ogród, najwcześniej pojawiła się w pracach studentów i architektów, wykształconych w politechnikach niemieckich (Darmstadt, Drezno, Berlin, Karlsruhe) sprawnie projektujących typy domków, w zależności od ilości izb lub liczby rodzin. Pierwsze publikowane w 1908 r. w warszawskim „Przeglądzie Technicznym” projekty typów domków dla osady ogrodowej pod Warszawą dla pracowników kolei pochodzą z 1907 r. (Z. Kalinowski, Cz. Przybylski)⁴.

Jednocześnie trwała praca koncepcyjna nad wykształceniem polskiej formy nowoczesnego domku w otoczeniu ogrodowym w postaci dworku bazującego na lokalnej tradycji. Ten model ugruntowała w 1912 r. krakowska „Wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowym”, której towarzyszył konkurs na 5 typów domów mieszkalnych⁵.

W Polsce koło 1910 r. określenie „typ” stosowane było najczęściej w odniesieniu do miast-ogrodów o charakterze osad pracowniczych. W przypadku miast-ogrodów inaczej ekonomicznie zorganizowanych (towarzystwa udziałowe), lub niesprecyzowanego adresata – pojawiało się raczej określenie projekt wzorcowy, lub projekt domku podmiejskiego. „Typ” był jednak w opisach projektów architektonicznych progresywny i upowszechnił się uwalniając swe znaczenie od pracowniczych asocjacji.

Wykształcenie, konkursy, wystawy i kilka naraz inicjatyw miast-ogrodów wokół Warszawy po zmianie w 1911 r. doktryny wojskowej i poluzowaniu zakazów budowy w pasie fortecznym miasta, uformowały w Warszawie dość szeroką stawkę architektów biegłych w projektowaniu typów domów w dworkowej formie i dostarczyły doświadczeń, ujawniając potrzebę odpowiedniego ustawodawstwa, systemu kredytowania, a zwłaszcza sposobów uzyskiwania tanich gruntów. W przypadku Warszawy mogły to być tylko grunty rolne – majątki ziemskie leżące poza pasem fortecznym. Żadna z zaawansowanych w fazie projektowej inicjatyw miast-ogrodów wokół Warszawy (dwie na Młocinach w 1910-13 r., jedna na Rakowcu w 1913 r. i miasto-ogród Żąbki z 1911-14 r.) nie została zrealizowana w planowanej postaci. Niemniej etap ten utrwalił idee miasta-ogrodu i zdrowego, taniego mieszkalnictwa opartego na zasadzie typu i powtarzalności.

W Warszawie natychmiast po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. zaczęto państwową akcją wznoszenia mieszkań dla urzędników w koloniach mieszkaniowych, nawiązujących do zasad przedmieść ogrodowych. Projekty przygotowano zanim powstały cząstkowe plany regulacyjne (1921), zanim powstały ważne dla mieszkalnictwa ustawy, m. in. w 1920 r. o możliwości przymusowego wykupu majątków ziemskich w promieniu 15 kilometrów od centrum na potrzeby rezerwy budowlanej miasta, w 1921 r. – o przekazaniu określonych gruntów państwowych na potrzeby spółdzielni mieszkaniowych, w 1922 roku – o pomocy terenowej spółdzielniom za pośrednictwem gmin⁶.

4. „Przegląd Techniczny”, 1908, nr 15, s. 197, tabl. IX, X.

5. Kopera Feliks, *Sztuka polska 1795-1930*, s. 810.

6. Słomiński Zygmunt, *Z działalności Komitetu Rozbudowy m. st. Warszawy*, „Architektura i Budownictwo”, 1925, z. 2, s. 24; Wąsowski Paweł,

3. Por. Hinz Jan, *Domy mieszkalne dla rzemieślników*, „Przegląd Techniczny”, T. XV, 1882, nr 1, s. 9 nn.

Przed wykształceniem ram prawnych, już w 1919 r. architekci warszawscy, m.in. R. Świerczyński, K. Sasaki, Z. Mąceński, R. Gutt, projektowali na włączonych w 1916 r. do miasta terenach Żoliborza, przejętych w 1918 r. przez państwo po wojskach rosyjskich, ulice z zabudową segmentową złożoną z kilku typów domów dworkowych lub małomiasteczkowych. Do tej serii projektów powstałych z inicjatywy Ministerstwa Robót Publicznych należał projekt Zdzisława Mąceńskiego zabudowy ulicy Pokornej. Projektowany wtedy przebieg żoliborskich ulic mieszkaniowych, głównie na kierunku północ-południe pokazuje, że etap doświadczeń z projektowaniem wg zasad miast-ogrodów dał dobrą znajomość zalet i wad różnych sposobów grupowania powtarzalnych segmentów, zapowiadając preferencje kierunku północ-południe w zabudowie szeregowej, a wkrótce utrwalone w zabudowie linikowej.

W związku z akcją zapewnienia mieszkań urzędnikom przez państwo, powstały od 1921 r. trzy ulice Żoliborza Urzędniczego z zabudową złożoną z typowych powtarzalnych domów-dworków (il. 1). Ulice zaprojektowane zostały przez trzech architektów, każda przez innego. Ulicę Wieniawskiego i jej zabudowę projektował Marian Kontkiewicz, ul. Brodzińskiego – Aleksander Bojemski, ul. Wyspiańskiego – Romuald Gutt. Do ukształtowania zabudowy ul. Brodzińskiego wystarczyły 2 typy domów: wolnostojąca i szeregowy (il. 1)⁷. Powtarzalność, dotyczyła też

Architektura wielorodzinnych domów spółdzielni budowlano-mieszkaniowych w Warszawie w okresie międzywojennym (1918-1939), "Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", 2008, z. 1, s. 28.

7. Por. „Architektura i Budownictwo”, 1926, nr 6, s. 6; Roguska Jadwiga, *Warszawskie kolonie willowe lat 20. XX wieku. Symbioza zachodnioeuropejskich zasad urbanistycznych i rodzimej formy architektonicznej*, „Urbanistyka”, 8/2004, s. 33-36.

detalu, który przetrwał z wadliwą w kilku miejscach zmianą kolorystyki okien (il. 2). Zabudowa Żoliborza Urzędniczego fundowana przez państwo, odznaczała się dużą jednolitością.

Wzniesiony w sąsiedztwie w latach dwudziestych Żoliborz Oficerski, spółdzielcze osiedle o cechach przedmieścia-ogrodu z domami trzech typów, pomnożonych przez liczne warianty – od jednorodzinnych, poprzez bliźniacze, do szeregowych dla 3-10 rodzin – został zaprojektowany przez trzech architektów: Tadeusza Tołłoczkę (autora również planu szczegółowego), Rudolfa Świerczyńskiego i Romualda Gutta. Lokalizacja ich projektów jest przemieszana. W rezultacie Żoliborz Oficerski jest mniej jednorodny od Urzędniczego. Projekty typowe były tam dostosowywane do życzeń spółdzielców⁸.

Północno-wschodnia „ćwiartka” planu Żoliborza, podzielonego na cztery części przez „krzyż” głównych ulic dzielnicy (il. 1), zawiera Osiedle Wojskowe wg projektu Romana Felińskiego, zaczęte w 1925 roku⁹. Dworki tam zaprojektowane, opisane w projektach jako „typy” oznaczone numerami i wariantami literowymi były przykładem pełnego już opanowania tego rodzaju mieszkalnictwa przez typ i powtarzalność. Podkreślić należy, że ten etap funkcjonowania typu i powtarzalności w ówczesnym ekonomicznym mieszkalnictwie dotyczył domu, całościowej formy, która zawierała mieszkania. Pokazuje to dobitnie dworkowy, powtarzalny dom spółdzielczy przy ul. Mochneckiego 23/25 z 1924 r. wg projektu R. Millera, za którego

8. Ibidem.

9. Lewicki Jakub, *Roman Feliński, architekt i urbanista. Pionier nowoczesnej architektury*, wyd. Neriton, Warszawa 2007, s. 85-87.

2. Domy typu szeregowego przy ul. Brodzińskiego w Kolonii Urzędniczej na Żoliborzu (1921-1922) w Warszawie. Zróżnicowana obecnie kolorystyka stolarki. Fot. J. Roguska, 2009





3. Powtarzalny dom bliźniaczy w Warszawie przy ul. Mochnackiego 23/25, wg projektu arch. Romualda Millera, 1924. Fot. J. Roguska, 2009

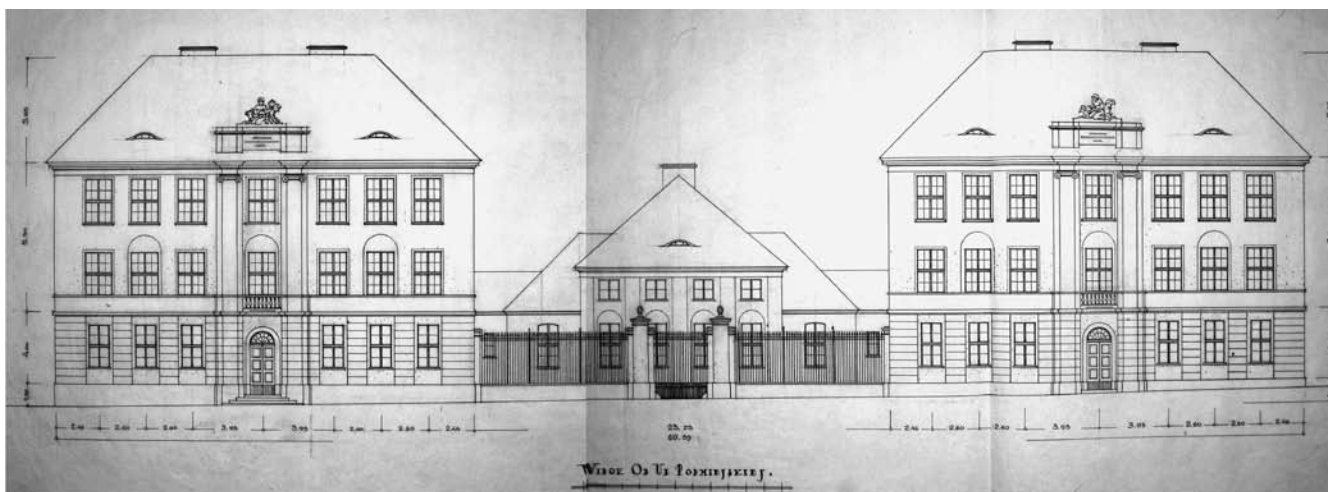
pojedynczym portykiem trudno domyślić się układu bliźniaczego (il. 3)¹⁰.

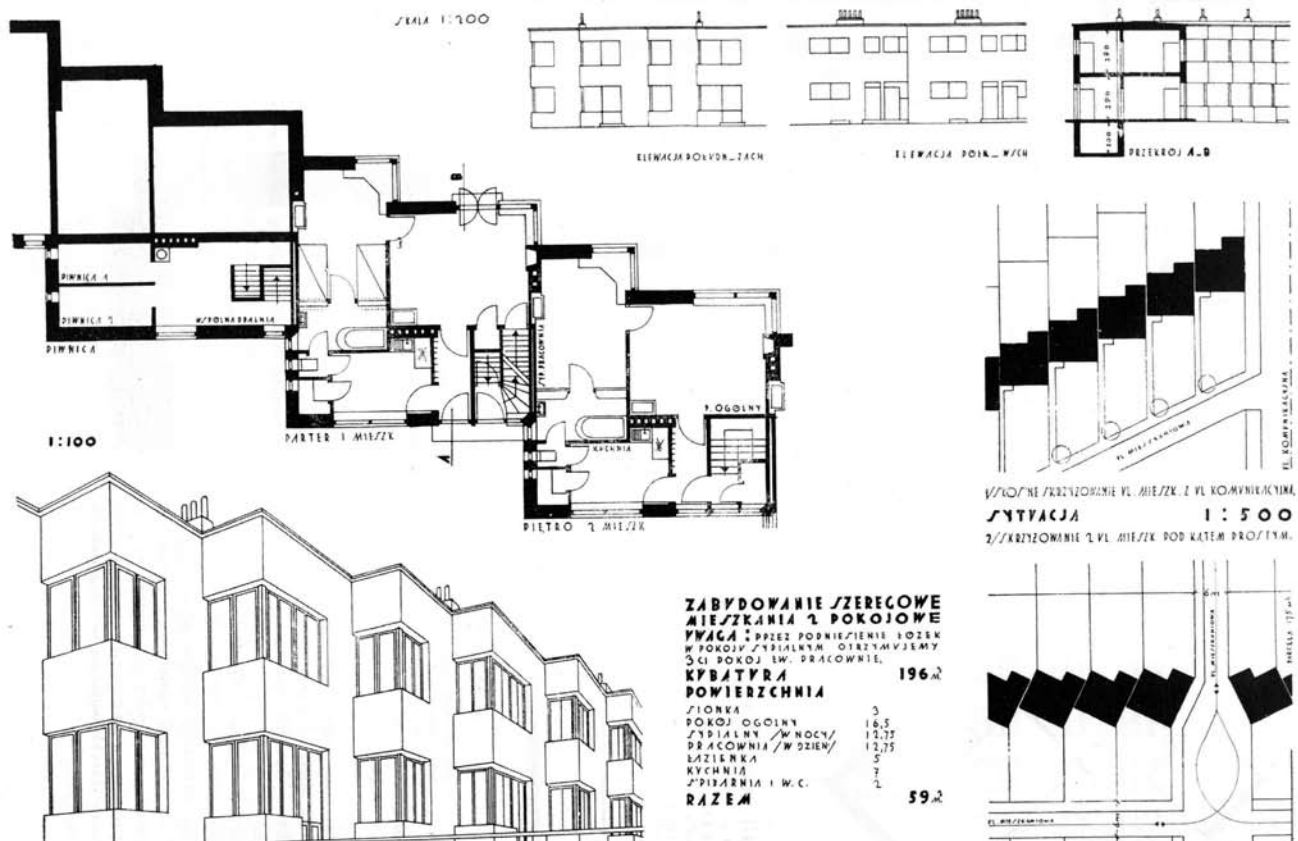
Innym polem, na którym dojrzewała idea typu i powtarzalności w okresie międzywojennym była architektura szkół powszechnych, w 1921 r. ustanowionych w Polsce jako 7-klasowe. Wydłużenie nauczania zaostrzyło niedobory ilościowe budynków szkół.

10. Roguska Jadwiga, *Warszawskie kolonie willowe...*, op.cit., s. 38.

W 1921 r. Ministerstwo Robót Publicznych zainicjowało publikację pt. *Materiały architektoniczne. Budowle użyteczności publicznej wsi i miasteczka*, pierwszy zeszyt poświęcając projektom szkół powszechnych. Choć zapewniano, że celem wydawnictwa nie było ustalenie budynków typowych, lecz zarysowanie tendencji do określania programu szkoły, to pojawiło się w tych projektach zagadnienie typu i powtarzalności m. in. w postaci szkół podwójnych-bliźniaczych, ma-

4. Arch. Zdzisław Mączyński, projekt szkół powszechnych, podwójnych (bliźniaczych) w Łodzi przy ul. Podmiejskiej, 1924. Archiwum projektów Z. Mączyńskiego w posiadaniu rodziny.





5. Projekt zabudowania szeregowego mieszkań 2-pokojowych. Proj. architekci: B. Lachert, L. Niemojewski, J. Szanajca. Nagroda I na Wystawie Budowlanej we Lwowie, 1926. „Architektura i Budownictwo”, 1926, nr 10/11

jących dla oszczędności wspólną salę gimnastyczną. Wedle takiego pomysłu, zastosowanego w projekcie dla Łodzi z 1924 r. (il. 4), arch. Zdzisław Mączyński, naczelnik wydziału w Ministerstwie, zrealizował także szkołę podwójną w Warszawie przy ul. Bartniczej (1924-25). Wydawanie „Projektów budynków szkół powszechnych” kontynuowało w latach 1925-1935 Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego (zeszyty 1-6).

Twórczość Z. Mączyńskiego dowodzi, że modernistyczna zasada typu i powtarzalności przeniknęła głęboko do warsztatów architektów lat 20 XX w., także tych stojących daleko od awangardy. W latach 20. XX wieku Z. Mączyński zaprojektował typ drewnianego kościoła, taniego i łatwego do wykonania, przeznaczonego do powielania na terenach łemkowszczyzny. Unifikacyjną rolę typowego kościoła na terenie słabo zintegrowanym pod względem etnicznym popierały władze kościelne i wojskowe. Ten sam architekt zasadę podwójnego, powtarzalnego segmentu domu stosował nawet w kamienicach o szkieletowej konstrukcji, w luksusowej architekturze mieszkaniowej w końcu lat 30. XX wieku¹¹.

W połowie lat 20. XX wieku zagadnienie typu i powtarzalności zostaje przeniesione na nową płaszczyznę pod wpływem impulsu ze strony dojrzałej do praktycznych wdrożeń idei uprzemysłowienia architek-

tury i masowej produkcji mieszkań. Koncepcja uprzemysłowienia architektury zapoczątkowana wystąpieniem w 1911 r. Hermanna Muthesiusa na kongresie niemieckiego *Werkbundu* i postulatem wprowadzenia do programu tej organizacji prac nad standaryzacją architektury, uruchomiła wysiłki wielu modernistów. Najczytelniej etapy jej dojrzewania znaczą się w studialnych i praktycznych pracach Le Corbusiera na polu architektury mieszkaniowej (koncepcja systemu konstrukcji *Domino* – 1914, dom *Citrohan* 1920-1922, studia i koncepcje urbanistyczne początku lat 20., pawilon *L'Esprit Nouveau*, osiedle *Pessac*, 1925).

Idea uprzemysłowienia architektury osiągnęła w połowie lat 20. XX w. w wielu miejscach dostateczną kumulację, by z fazy studiów zostać przeniesioną w stadium wdrożenia. Wielkim polem doświadczeń stała się budowa osiedli Nowego Frankfurtu (1924-30) pod kierownictwem Ernsta Maya, który fazę własnych doświadczeń z projektowaniem miast-ogrodów zamknął we Wrocławiu. Znakomitego przeglądu osiągnięć nowego mieszkalnictwa, w tym techniczno-technologicznych dostarczyła wystawa – osiedle *Weissenhof* w Stuttgartarcie w 1927 r. Inspirującą rangę miały osiedla wg projektu Waltera Gropiusa w Törten-Dessau 1926-28, *Dammerstock* w Karlsruhe (1927-28), *Siemmenstadt* w Berlinie (1929), osiedla Bruna Tauta w Berlinie w 2. połowie lat 20. XX wieku po jego doświadczeniach projektowania wg zasad miasta-ogrodu w Magdeburgu (1921-24).

Nowe koncepcje i dokonania w zakresie masowej produkcji mieszkań propagował w Polsce od 1925 r.

11. Por. Szmítowska Agata, *Działalność inwestycyjna warszawskiego przemysłowca Jana Wedla i jego kręgu w dziedzinie mieszkalnictwa w latach trzydziestych XX wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 2008, z. 2, s. 41, 42; Taż sama, *Zdzisław Mączyński (1878-1961) - Sylwetka architekta*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 2010, z. 4, s. 120, 126

w artykułach, pracach studialnych i projektach Szymon Syrkus oraz skupieni wokół niego architekci z założonej w 1926 r. grupy *Praesens*, od 1928 r. stanowiącej polski oddział CIAM.

W artykułach przybliżających zagadnienie S. Syrkus wysuwał postulaty: dom musi być skonstruowany z takich części, które dadzą się wykonać fabrycznie, produkcję elementów należy przesunąć do fabryki, uczynić ją całoroczną, wolną od sezonowych ograniczeń mokrej technologii (zaprawa, tynk), trzeba wprowadzić suchy montaż przy użyciu siły mechanicznej, wymienić technologię i materiały, zredukować elementy konstrukcyjne, wypełniające i instalacyjne, do możliwie małej liczby typów, ale – jak podkreślał S. Syrkus – będących rezultatem długich i szczegółowych badań¹². Można to rozumieć, że to umysł ludzki i racjonalna typizacja mogą zastąpić długotrwałe procesy naturalne wykształcania typu.

Wytwarzanie masowe elementów dla całych osiedli, wydłużone serie, miały dać zmniejszenie kosztów, szybszy obrót kapitału. Przemysłowa produkcja budowli powinna być oparta na typizacji, standaryzacji i normalizacji elementów. Sądzono, że można na tej drodze osiągnąć precyzję i solidność maszynowego wykonania¹³.

Kluczowe było w wywodach S. Syrkusa zdanie: „nowy przemysł stworzył nowy typ mieszkań”¹⁴. Potwierdzało ono przesunięcie myślenia o typie z domu na podstawową komórkę – mieszkanie. Nowa linia rozwojowa po uzyskaniu nowego impulsu ze strony nowej technologii zaczynała się od początku – od podstawowej komórki mieszkania. Dom stał się opakowaniem, albo zestawem różnych typów mieszkalnych komórek. Porównanie dworku z 1924 r., w którym mieszkaniowe komórki są ukryte (il. 3) i projektu zabudowania szeregowego mieszkań z 1926 r., który je eksponuje (il. 5) ilustruje tę zmianę podejścia.

Zmieniało się spojrzenie na pracę architekta, którego zadaniem stawała się nie koncepcja domu, lecz projektowanie montażu fabrycznie wykonywanych elementów i jak uważano – odnajdywanie piękna w mocnym rytmie powtórzeń. Mieszkanie, a następnie sekcja domu grupująca mieszkania, typy do powtórzenia, zaczęły dominować nad całościowym projektowaniem domu, którego utypowanie było w tak rozumianym rozwoju – logiczną perspektywą.

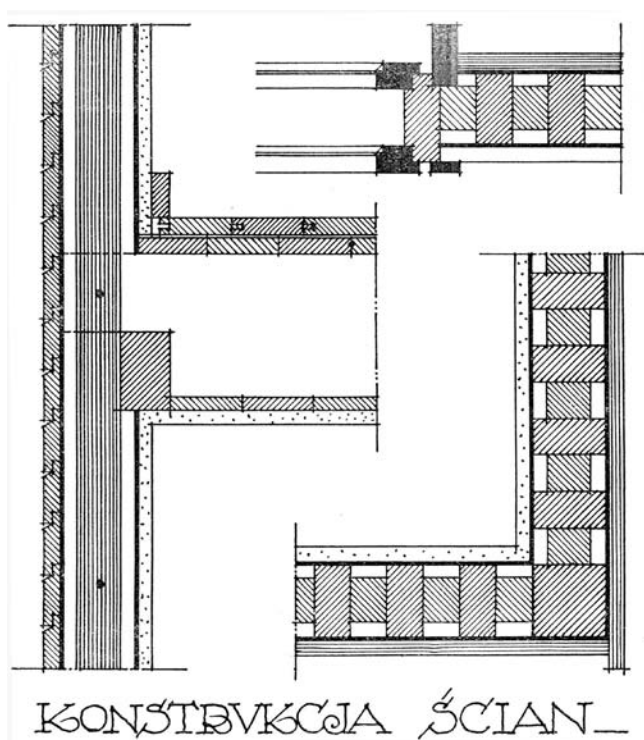
W drugiej połowie lat 20. XX wieku w eksperymentalnie wznoszonych domach i osiedlach dojrzały systemy konstrukcyjne prefabrykacji. Wyłoniły się trzy nurty: najbardziej dostępny i najmniej rewolucyjny system ścian poprzecznych (początkowo W. Gropius – Dessau-Törten (1926-28), u nas – B. Lachert i J. Szanajca – trzysegmentowy dom przy ul. Katowickiej 9-11-11a w Warszawie (1928-32)), dalej konstrukcja płytowa – stosował ją E. May w Nowym Frankfurcie i wreszcie szkieletowa konstrukcja, skutkująca formą ujętą w 5 zasad Le Corbusiera¹⁵ najbardziej perspektywiczna w okresie międzywojennym. System



6. Fragment zabudowy szeregowej pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) w Warszawie na Żoliborzu, przy ul. Dziennikarskiej wg projektu B. Lacherta, R. Piotrowskiego, J. Szanajcy (1934-1935). Fot. J. Roguska, 2009

szkieletowy umożliwiał daleko idącą normalizację planów i przyjęcie modułu (w Pessac – 5 m.), myślenie o stworzeniu systemu parabiologicznego, rosnących i zmiennych elementów, elastycznego planu.

Wszystkie powyższe systemy konstrukcyjne pozwalały na zastosowanie nienośnych, cienkich ścian elewacyjnych o dobrych właściwościach izolacyjnych. Stosowano lokalne patenty, dwuwarstwowe ściany z użyciem cegły i zewnętrznych płyt elewacyjnych,



7. Arch. R. Miller, projekt konstrukcji ścian domu jednorodzinnego z drewnianych prefabrykatów eksponowanego na wystawie „Tani dom własny” na Bielanych (obecnie w Warszawie), 1932. „Dom. Osiedle. Mieszkanie”, 1932, nr 7/8

12. Syrkus Szymon, *Fabrykacja osiedli*, „Architektura i Budownictwo”, 1928, nr 8, s. 277-303.

13. Ibidem, s. 279-280.

14. Syrkus Szymon, *Preliminarz architektury*, „Praesens”, 1/1926, s. 7.

15. Syrkus Szymon, *Fabrykacja...*, op.cit., s. 288-296.



8. Dom własny arch. R. Millera – z drewnianych prefabrykatów, w Warszawie przy ul. Karskiej 7 (1933). Fot. J. Roguska, 2009

prefabrykowane płyty z lekkich betonów porowatych, wiórobetonowe itp. Zaznaczenie grupowania mieszkań w elewacji i w bryle, akcentowanie powtarzalności, elementów prefabrykowanych, powtarzalność detalu, powtarzalność starannie zaprojektowanych i wyrysowanych na elewacji płyt stało się powszechną właściwością estetyki architektury lat 30. XX wieku (il. 6). Nawet tam, gdzie nie było prefabrykatów ani ich montażu, rysunek płyt w elewacji był przesłaniem nowatorstwa lub jego symulacją. Naruszenie rytmu powtórzeń detalu, czy zatynkowanie w czasie remontów na gładko połączeń płyt elewacyjnych, prawdziwych lub symulowanych, jest obecnie jednym z częstszych niezrozumień i zaprzeczeń idei ówczesnej architektury.

Przenikanie do praktyki architektury polskiej nowego rozumienia typu i powtarzalności oraz prefabrykacji odbywało się wybiórczo, najpierw testowane w małych obiektach. Należy przypomnieć zastosowanie przez H. i S. Syrkusów w 1930 r. szkieletowej konstrukcji stalowej w projektach studialnych małych domów wolnostojących i w realizacyjnym projekcie domu w Skolimowie/Konstancinie pod Warszawą w tym samym roku oraz zrealizowanie zaprojektowanego w 1931 r. willowego domu uzdrowskiego w Konstancinie, połączone z częściową prefabrykacją ścian¹⁶. Przeszkodą w upowszechnianiu w Polsce testowanej technologii były wysokie ceny stali. W sferze projektów pozostało analityczne studium z 1930 r. arch. Tadeusza Michejdy z Katowic, z projektami zastosowania konstrukcji szkieletowo-stalowej dla domów parterowych i piętrowych, wykonane na zlecenie Polskiego Syndykatu Hut Żelaznych.¹⁷

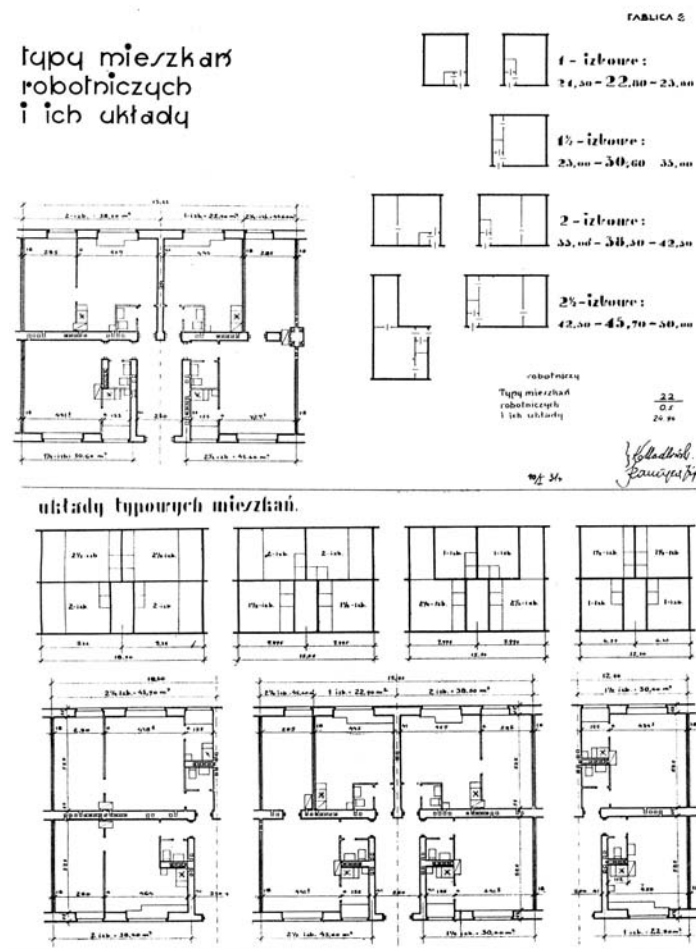
Interesującą była próba wykorzystania do nowoczesnej prefabrykacji tradycyjnego i taniego w Polsce materiału – drewna. W wystawie „Tani dom

własny” na Polach Bielańskich pod Warszawą (dziś w granicach miasta), zorganizowanej w 1932 r. pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkania i producentów drewna uczestniczyło wielu mających osiągnięcia w mieszkalnictwie projektantów¹⁸. Projekt Romualda Millera domu jednorodzinnego z drewnianych prefabrykatów (il. 7), wyróżniony tytułem „Ulubieńca publiczności 1932”, zafunkcjonował jako typowy, powtórzony 22 razy w sąsiedztwie, w osiedlu „Związkowiec” Spółdzielni Związków Zawodowych Pracowników Kolei RP w latach 1932-35, z domem własnym architekta przy ul. Karskiej 7 (il. 8). Niezłe zachowany zespół prezentuje dziś domy o różnym stopniu otynkowania drewnianej struktury.

Za godny odnotowania moment rozwoju typizacji w Polsce można uznać ukazanie się w roku 1935 „Katalogu projektów typowych dla drobnego budownictwa mieszkaniowego”, zawierającego 58 projektów do realizacji z rysunkami wykonawczymi i kosztorysami, przygotowanych na podstawie projektów wyselekcjonowanych z dwóch konkursów zorganizowanych wcześniej przez kredytujący mieszkalnictwo Bank Gospodarstwa Krajowego. Wtedy chyba po raz pierwszy

18. Por. „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, 1932, nr 7-8, s. 3-47, nr 9-10, s. 3-17; Porębska-Srebrna Joanna, *Tani dom własny*, „Architektura. Murator”, 1995, nr 4, s. 39-43.

9. Biuro Projektów Zakładów Ubezpieczeń w Warszawie, typy mieszkań i układy typowych sekcji domów wielorodzinnych, robotniczych, 1930/31, „Przegląd Budowlany” 1931, nr 4



16. Syrkusowie Helena i Szymon, *Dom wolnostojący*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, 1930, nr 11, s. 3-13; *Dom wypoczynkowy na Królewskiej Górze pod Warszawą*, „Architektura i Budownictwo”, 1934, nr 4, s. 117-121.
17. Michejda Tadeusz, *Jednorodzinne domy w konstrukcji stalowo-szkieletowej*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, 1931, nr 12, s. 5-12.

w Polsce, w wykazach projektów zatwierdzonych do budowy, w pozycji „nazwisko architekta” pojawiło się określenie „typ BGK”¹⁹.

W budownictwie wielorodzinnym, najbardziej predestynowanym do podjęcia problemu masowej produkcji mieszkań, zagadnienie typu mieszkania i jego powtarzalności podjęto na szeroką skalę w Warszawie w projektach dla modernistycznego osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, której kolonie w liczbie 9 wznoszono od 1925 r. do wybuchu II wojny światowej. Od 1927 r. w projektowaniu tam prym wiedli zaliczani do awangardy Barbara i Stanisław Brukalscy. Wznoszono domy klatkowe i galeriowe, 2,3-piętrowe. Przy ostrych ograniczeniach finansowych nie eksperymentowano z technologią, skupiając się na zagadnieniach funkcjonalnych i społecznych. Obserwować tam można wytworzenie licznych typów mieszkań dla domów pierwszych kolonii, od 1 do 3,5-izbowych a następnie późniejszą redukcję wariantów po 1930 r., wskutek doskonalenia planów i selekcji, realnych potrzeb i oddziaływania hasła mieszkania-minimum. W 1938 w IX kolonii projektowano już tylko głównie 2 typy mieszkań: dwuizbowe (36 m²) i półtoraizbowe (24 m²), z niewielkimi metrażowymi wariantami.²⁰

Barbara Brukalska jak wiele architektów pierwszego pokolenia kobiet w tym zawodzie wniosła dużo empatii do projektowania. Podjęła problem zaprojektowania małej, funkcjonalnie zorganizowanej kuchni²¹, o znormalizowanych wymiarach i wyposażeniu, na wzór „kuchni frankfurckiej” wg pomysłu Grette Schütte-Lihotzky, ale na warszawskim Żoliborzu wprowadzonej ze znajomości lokalnych nawyków i realiów.

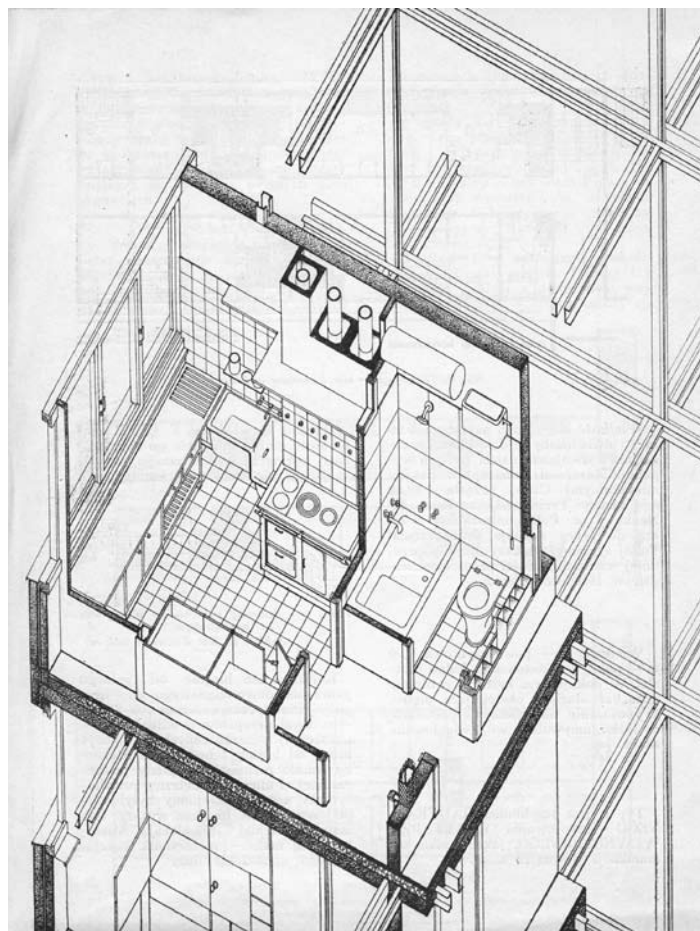
Następny etap w podejściu do zagadnień typizacji i powtarzalności wyznaczyły dwie duże akcje budowlano-mieszkaniowe zainicjowane przez władze państwowe. Były to, zapoczątkowana w 1929 r. akcja budowlano-mieszkaniowa Zakładów Ubezpieczeń Społecznych (do 1933) i działalność powołanego w 1934 r. Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Można uznać, że stanowiły u nas początek późniejszej centralizacji projektowania w ogólnopolskich biurach projektowych, a także postawienia typizacji na metodycznych podstawach naukowych. Biura projektowe i pracownie tych instytucji, mające siedziby w Warszawie i wyspecjalizowane w tanim mieszkalnictwie, przygotowywały projekty dla całego kraju, prowadziły studia typizacji, opracowywały schematy typów mieszkań i ich zgrupowań/układów (il. 9) w ramach nakreślonych przez ich statuty standardów oraz narzuconych norm metrażu mieszkań i ich wyposażenia²². Organizowały konkursy

architektoniczne ze ścisłym określeniem wytycznych i norm. Myślenie o tanim mieszkaniu przesunęło się z kategorii powtarzalnego typu mieszkania na typowe zgrupowania mieszkań, powtarzalne sekcje/segmenty domów wielopiętrowych. W przypadku TOR, powołanego do zapewniania mieszkań „społecznie najpotrzebniejszych” warstwom niezdolnym do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych bez pomocy państwa stosowano najbardziej wydajne systemy komunikacyjne korytarzowe i galeriowe oraz typy mieszkań najmniejszych 1 i 1,5-izbowych. Powtarzalność typów domów przenosiła zagadnienie typizacji na poziom przestrzeni urbanistycznej. Osiedle TOR (1935-36) na Kole w Warszawie składało się z 19 prawie jednakowych domów (2 typów) w układzie korytarzowym. Biuro projektowe ZUS natomiast miało duże zasługi dla produkcji przemysłowej znormalizowanego detalu architektonicznego.

W ramach akcji ZUS i TOR projektowano też powtarzalne domy jedno- i dwurodzinne, a udział w tych pracach wybitnych architektów awangardowych przyniósł tak ważne kreacje architektoniczne jak wspomniane osiedle ZUS na Żoliborzu w Warszawie przy ul. Dziennikarskiej, czy Marysin w Łodzi.

Architekci TOR świadomi byli zagrożeń pro-

10. H. i S. Syrkusowie, Studium „Masowa produkcja mieszkań”, 1930/31. Aksonometria powtarzalnego, standaryzowanego „jądra” mieszkania w domu o konstrukcji stalowej – kabiny sanitarnej i kuchni, 1930/31. „Dom. Osiedle. Mieszkanie”, 1931, nr 9



19. Por. "Przegląd Budowlany", 1935, 1936 – wykazy projektów zatwierdzonych do budowy, np. pozycja 230/36 (ul. Granowska), 271, 271, 275/36 (ul. Barcicka).

20. *Mieszkania w Osiedlu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, 1932, nr 11-12, s. 9-31; Mazur Elżbieta, *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa 1921-1939*, Warszawa 1993, s. 91.

21. Por. "Architektura i Budownictwo", 1928, nr 2, s. 73.

22. Roguska Jadwiga, *Program taniego mieszkalnictwa Zakładów Ubezpieczeń Społecznych i jego realizacja w Warszawie [w:] Ubogi modernizm i socmodernizm w architekturze domu 1925-1975. Wartości i oddziaływanie*. 2. Seminarium naukowe Sekcji Architektury Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN, Warszawa, 2005, s.5-9.

jektowania w ramach typu, substandardowych norm i powtarzalności. Przeciwwagą dla monotonii tak zorganizowanej przestrzeni dostrzegali w związkach domów z zielonym otoczeniem, podejmowali próby regionalizacji rozwiązań, wskazywali po kilku latach doświadczeń potrzebę korekty norm²³.

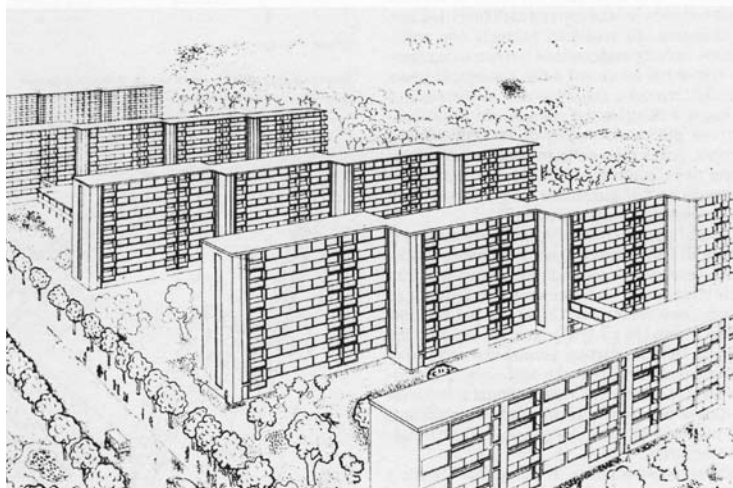
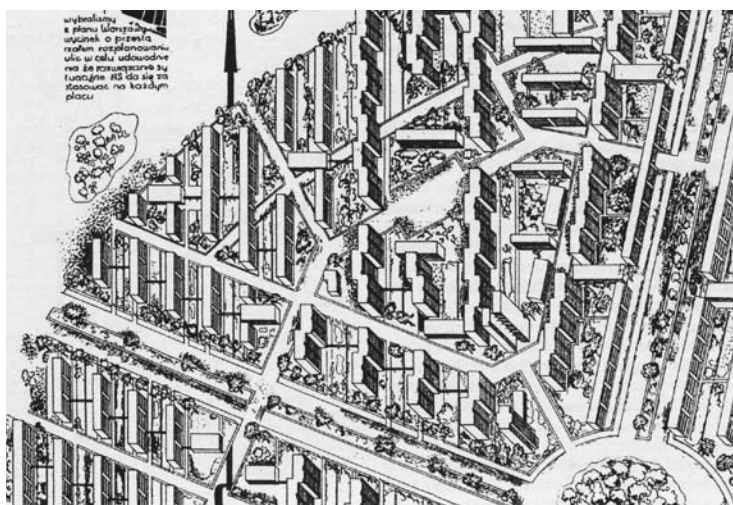
Najbardziej całościowe ujęcie teoretyczne projektowania w kategoriach typu i powtarzalności, będące na przełomie lat 1930/31 podsumowaniem dotychczasowych studiów i doświadczeń, a także - jak dziś się zdaje - zapowiedzią kierunku powojennego rozwoju typizacji i prefabrykacji w Polsce, przedstawili H. i S. Syrkusowie w studium pt. *Masowa produkcja mieszkań*²⁴. Przygotowali je na zlecenie syndykatu Polskich Hut Żelaznych w związku z badaniem możliwości zastosowania stali w budownictwie wysokich domów. Studium nosi ślady inspiracji doświadczeniami Otto Haeslera w Kassel i W. Gropiusa w *Haselhorst* w Berlinie oraz hasel CIAM.

Syrkusowie postawili zadanie: wypracować typ

23. Piotrowski Roman, *Architektura i T.O.R.*, „Architektura i Budownictwo”, 1936, nr 7, s. 222-229.

24. Syrkusowie Helena i Szymon, *Masowa produkcja mieszkań*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, 1931, nr 9, s. 2-15.

11. H. i S. Syrkusowie, Studium „Masowa produkcja mieszkań”, 1930/31. Perspektywiczny widok fragmentu miasta i osiedla z wysoką zabudową w konstrukcji stalowej. „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, 1931, nr 9



mieszkania w domu wysokim o stalowej konstrukcji, nadający się do wielokrotnego powtórzenia, mający zdolność do zmniejszania i zwiększania wokół stałego jądra, zestawiania w różnych kombinacjach w ramach bloku, pozwalający prowadzić budowę metodą przemysłową. Za jądro mieszkania przyjęli przeszło zawierające kabinę sanitarną i kuchnię (il. 10). Modułem było przeszło konstrukcyjne 2,70 m, odpowiadające skali człowieka tj. kabiny 2-tójkowej, organizacji ruchu, ilości powietrza i światła. Zaprojektowali mieszkania od 1-prześłowych (9,9 m²) do 4-prześłowych (39 m²) w układzie korytarzowym. Rosnący szereg mieszkań zamykały mieszkania piętrowe. Ten ciąg systemowo sprzężonych rozwiązań rozwijał się według jednolitej myśli od skali standaryzowanego elementu konstrukcyjnego, przez standaryzowane mieszkanie, dom, usytuowanie, do skali standaryzowanej dzielnicy i miasta (il. 11). Syrkusowie uznali, że elastyczny standard rozstawienia słupów, dający zestawienia rosnącego typu mieszkania, domu, bloku, pociąga za sobą standard sytuacji wynikającej z postulatów higieny, tzn. daje możliwość ustawienia domu na słupach i zastosowania zabudowy linijkowej bez względu na istniejący układ sieci ulicznej²⁵.

Zespół *Praesens* z udziałem H. i S. Syrkusów, przygotował w 1931 r. wstępną koncepcję osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu w Warszawie, przewidując domy w układzie linijkowym, w konstrukcji stalowej, z powtórzeniem 192 razy jednego typu mieszkania minimalnego²⁶. H. i S. Syrkusom, realizatorom osiedla (1932-34) nie udało się zastosować szkieletu stalowego. Wzniesli tam jednakowe domy korytarzowe, w systemie ścian poprzecznych, powtarzając jeden typ mieszkania i okien tworzących nowoczesne wstęgi przeszkleń w elewacjach.

Powtarzalność i typizacja w okresie międzywojennym sięgnęły więc z jednej strony detalu, z drugiej - całych domów.

Po II wojnie światowej typizacja i powtarzalność w krajach bloku wschodnio-europejskiego nabrała rozmachu, a przy braku alternatywy, prowadziła do kryzysu tej drogi i jej odrzucenia w latach 80. i 90. XX wieku.

Pierwsze dwa warszawskie modernistyczne osiedla powojenne, osiedle WSM Koło II (1947-50) według projektu Heleny i Szymona Syrkusów, oraz osiedle WSM „Dąbrowskiego” na Mokotowie według projektu Zaslawa Malickiego z zespołem, prezentowały dojrzałość idei modernistycznego osiedla społecznego i wykorzystanie teoretycznych studiów urbanistycznych prowadzonych w czasie wojny. Na Osiedlu Koło II H. i S. Syrkusowie wprowadzili prefabrykację poligonową (il.12), to znaczy przygotowywanie elementów na placu budowy (gruzobetonowe bloki 50 x 50 x 25 cm). Projektowali typowe sekcje mieszkaniowe i kondygnacje, ale zadbali o pewną indywidualizację

25. Roguska Jadwiga, *Helena i Szymon Syrkusowie, koncepcje...*, op.cit., s. 109-110.

26. Ibidem, s. 108; Zespół *Praesens*, *Osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu*. „Dom, Osiedle, Mieszkanie”, 1931, nr 5, s. 1-13.

domów. Modułowy wątek projektu został zaznaczony w estetyce elewacji²⁷. Na Mokotowie, chwalonym za kompozycję urbanistyczną, pojawił się wątek powtarzalności nie tylko budynków, ale całych ich zgrupowań (kolonii).

W latach 50. i 60. XX wieku typizacja, powtarzalność i prefabrykacja stały się u nas dogmatem, zmuszając architektów pracujących w centralnych biurach projektów, do skupienia całego wysiłku intelektualnego na kombinatoryce liczb, m³, m², modułów, norm, cen i przerobu, do którego „wirtualna księgowość” zaliczała też straty i marnotrawstwo.

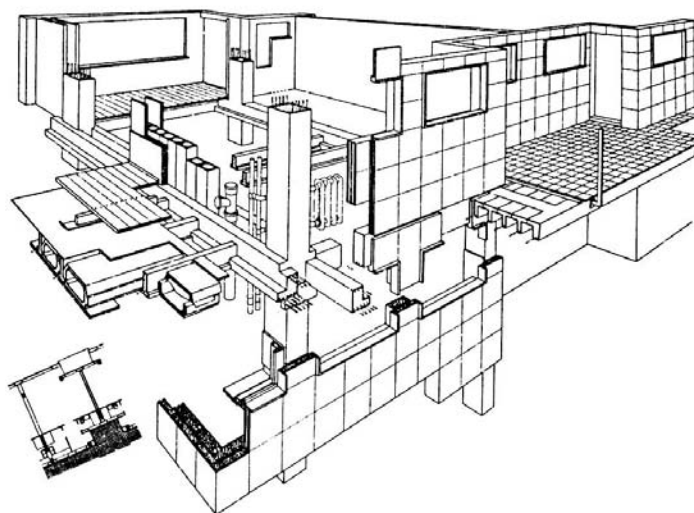
Stosowanie szkieletu żelbetowego dawało rezultat w postaci osiedli złożonych z potężnych bloków, jak warszawskie osiedle „Za Żelazną Bramą” (1961-65 projekt, realizacja 1965-72, Andrzej Czyż, Andrzej Skopiński, Jerzy Furman, Jerzy Józefowicz) w regularnym liniowym układzie urbanistycznym, złożone z 19 budynków 16-kondygnacyjnych i kilku 11-kondygnacyjnych, obliczone na 25 000 mieszkańców (il. 13).

Pojawienie się nowej jednostki strukturalnej (studia na ten temat od 1954 r.), wielkowymiarowego elementu prefabrykowanego – wielkiej płyty, prowadziło do wyselekcjonowania najbardziej korzystnych z punktu widzenia przemysłu budowlanego i wykonawstwa typów domów wysokości 5 i 11 kondygnacji.

Po II wojnie typizacja i powtarzalność w Polsce została rozciągnięta również na inne obszary projektowania. Od 1947 r. opracowywano projekty typowych kin, uznawszy film za skuteczne narzędzie indoktrynacji ideowej. Końcowym przejawem omnipotencji typizacji było Zarządzenie Ministerstwa Oświaty i Wychowania w 1980 r. zabraniające projektowania indywidualnych obiektów oświaty i wychowania, wszędzie tam, gdzie mogą być wykorzystane projekty typowe. Przez dwie dekady nagromadzono w katalogach projekty rozwiązań spełniających rygorystyczne normy i dopasowane do prefabrykacji, przeznaczone do wielokrotnego stosowania, bez względu na charakter przyszłej lokalizacji.

Architekci dostrzegali wady tak totalnej typizacji i prefabrykacji, ale mogli co najwyżej domagać się typizacji tzw. otwartej, tj. elastycznej²⁸. Nie było miejsca na szerszą refleksję teoretyczną.

Tymczasem na Zachodzie XX-wieczne pojęcie typu, pod wpływem weryfikacji praktycznej uległo znaczącej korekcie. W interpretacji Aldo Rossiego (1966) typ a właściwie archetyp, artefakt, ujmowany w kontekście czasu i powiązań przestrzennych, został uwolniony od ścisłego związku z funkcją, stając się ideą – „podstawową logiczną zasadą, na podstawie której tworzona jest forma”²⁹. Christopher Aleksander (1968) w „Języku wzorców” wykorzystując zdobycze lingwistyki i strukturalizmu, podjął się opisu języka



12. H. i S. Syrkusowie, Zasada konstrukcji i prefabrykacji domu na osiedlu Koło II w Warszawie (1947-50)

projektowania, dając nowe rozumienie wzorców, które w architekturze „opisują powtarzający się problem naszego otoczenia, oraz zasadę rozwiązania tego problemu, na tyle ogólną, że można ją stosować wiele razy i nigdy nie otrzymywać tych samych rozwiązań”³⁰.

Odwrot od typizacji i powtarzalności w architekturze w Polsce w latach 80. i 90. XX wieku odbywał się w atmosferze wysokiego poziomu emocji. Mieszkanie typowe kojarzono z ciemną kuchnią i małym metrażem, a przestrzeń modernistycznego osiedla z nudą i „błokersami”. Duże zacierzenie w ocenach wykazywali sami architekci, odraewując ograniczenia swobody twórczej i upokorzenia na drodze, u początku której była rola demiurga - współtwórcy nowego ładu przestrzennego i społecznego, a na końcu – niewolnika przerobu. Nie tworzyło to klimatu obiektywnej oceny architektury przenikniętej ideą typu i powtarzalności. Można jednak sądzić, że architektura typu i powtarzalności, podobnie jak niegdyś architektura historyzmu XIX wieku, przez kilka dekad dezawuowana za „niemoc twórczą”, będzie oceniana obiektywnie, bez etykietek i stereotypów, w kategoriach historii architektury.

Klimat szczególnej niechęci do typu i powtarzalności w architekturze dopuszczał do niedawna znaczną swobodę wybiórczego przekształcania i wymiany powtarzalnego detalu w elewacjach, asymetryczne przekształcanie układów bliźniaczych i chaotyczne dogęszczanie przestrzeni modernistycznych osiedli, bez liczenia się z regularnym, powtarzalnym rytmem kompozycji urbanistycznej. To się zmienia, ale przy ogromnej skali zachowania modernistycznej architektury masowej, to raczej uświadamianie społeczeństwu jej wartości kulturowych i szczytnych pierwotnie celów, umożliwi utrzymanie najwartościowszej części tej spuścizny, bardziej niż nakazy i zakazy.

27. Roguska Jadwiga, Helena i Szymon Syrkusowie, koncepcje... , op. cit, s. 114, 115.

28. Kleyff Zygmunt, O dziejach typizacji zwanej otwartą, „Architektura”, 1971, nr 10, s. 395-397.

29. Wojtas Justyna, Neoracjonalizm Aldo Rossiego – główne założenia teoretyczne i ich wpływ na twórczość architektoniczną. Rozprawa doktorska pod kierunkiem prof. A. Niezabitowskiego, Wydział Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Gliwice 1988

30. Lenartowicz Krzysztof, Recenzja do polskiego wydania książki Ch. Aleksandra, Język wzorców, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2005.



13. Osiedle za Żelazną Bramą w Warszawie, projekt 1961-65, realizacja 1965-72. Architekci: J. Czyż, J. Furman, J. Józefowicz, A. Skopiński. Stan obecny z budynkami hotelowymi i biurowymi wprowadzonymi między zabudowę osiedla w ostatnich dwóch dekadach. Fot. J. Roguska, 2009